



GŁOS PARYŻANIN

Cena umiern 3 zł



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

PIĄTEK, DNIA 17 WRZEŚNIA 1948 ROKU

Nr. 255 (1190)

2 miliardy zł. dla miast

Uchwała Rady Państwa o dodatkowych kredytach na rok bieżący na cele związane z polepszeniem warunków bytu klasy robotniczej w miastach przemysłowych

Warszawa, PAP. — W dniu 14 września br. odbyło się w Belwederze pod przewodnictwem Prezydenta R. P. 56-te kolejne posiedzenie Rady Państwa, na którym zatwierdzono szereg projektów dekretów rządowych. NA POSIEDZENIU TYM RADA PAŃSTWA PRZYJĘŁA UCHWAŁĘ W SPRAWIE ROZDZIAŁU SUMY 2 MILIARDÓW ZŁOTYCH MIĘDZY MIASTA PRZEMYSŁOWE NA CELE KOMUNALNYCH WARUNKÓW BYTU

UCHWAŁA TA BRZMI JAK NASTĘPUJE:

Rada Państwa upoważnia zarząd Samorządowego Funduszu Wyrównawczego do rozdziału sumy 2 miliardów złotych między miasta przemysłowe na cele związane z polepszeniem komunalnych warunków bytu klasy robotniczej, w szczególności zaś w zakresie mieszkaniowym i sanitarnym z tym, iż przydzielone dotacje winny być zużyte w 1948 r. w ramach miejscowych możliwości techniczno-materiałowych.

Do czasu przedłożenia przez zarządy miast umotywowanych dodatkowych preliminarzy budżetowych w związku z powyższą akcją, Rada Państwa upoważnia zarząd Samorządowego Funduszu Wyrównawczego do niezwłocznego zaliczkowania zgłoszonych wniosków w okresie przejściowym do wysokości połowy przyznaných dotacji.

Rada Państwa zaleca kierowanie się następującą kolejnością potrzeb przy realizacji zgłoszonych wniosków:

- 1) remont mieszkań robotniczych,
- 2) remont lub odbudowa zniszczonej sieci wodociągowej, studzien, miejsc poboru wody itp.
- 3) remont lub odbudowa urządzeń kanalizacyjnych, ustępów, urządzeń, zakładów oczyszczania miast itp.
- 4) remont lub odbudowa zakładów kąpielowych i łaźni.
- 5) remont lub odbudowa instalacji oświetlających dzielnice robotnicze,
- 6) naprawa lub odbudowa chodników i ulic w dzielnicach robotniczych, w szczególności na kierunkach prowadzących do miejsc pracy, szkół, domów ludowych itp.

W ZWIĄZKU Z POWYŻSZYM RADA PAŃSTWA POSTANAWIA:

- 1) dla racjonalnego i oszczędnego zużycia dotacji przeznaczonych z Samorządowego Funduszu Wyrównawczego prezydium właściwej Miejskiej Rady Narodowej winno powołać komisję nadzwyczajną w następującym składzie:
 - a) prezydent (burmistrz) miasta wzgl. jego zastępca jako przewodniczący,
 - b) przedstawiciele partii robotniczych, delegowani przez właściwe komitety wojewódzkie,
 - c) przedstawiciel delegowany przez właściwą OKZZ,
 - d) delegat właściwej delegatury Biura Kontroli przy Radzie Państwa,
 - e) przedstawicielka miejscowej organizacji Ligii Kobiet.

900 tysięcy rolników zwolniono od płacenia drugiej raty podatku gruntowego

WARSZAWA (PAP). — W najbliższym numerze „Dziennika Urzędowego” ukazuje się rozporządzenie ministrów Administracji Publicznej i Ziemi Odzyskanych z dnia 15.9.br. wydane w porozumieniu z ministrami: Skarbu oraz Rolnictwa i R. R. obniżające o 50 proc. podatek gruntowy na rok podatkowy 1948 podatnikom, dla których podstawa opodatkowania nie przekracza 10 kwintali żyta. Liczba tych gospodarstw wynosi ok. 900.000. W TEN SPOSÓB, ZGODNIE Z NIEDAWNĄ ZAPOWIEDZIĄ MIN. MINCA, ROLNICY NAJBIEDNIEJSI SĄ AUTOMATYCZNIE ZWOLNIENI OD OPŁACANIA 2-ojiej RATY PODATKU GRUNTOWEGO

- a) ustalanie projektów przeznaczonych do remontu i do budowy oraz rozdzielnika kredytów przeznaczonych na akcje wyżej wymienioną z uwzględnieniem możliwości technicznego zrealizowania tych kredytów w 1948 r.
- b) kontrola zabezpieczająca zużytkowanie kredytów ściśle według przeznaczenia,
- c) interwencja wobec właściwych władz w przypadku trudności w zrealizowaniu akcji,
- d) nadsyłanie Radzie Państwa dwutygodniowych sprawozdań z przebiegu akcji za pośrednictwem prezydium właściwej Miejskiej Rady Narodowej.
- 3) prezydium Miejskiej Rady Narodowej sprawuje nadzór nad działalnością komisji,
- 4) nadzór nad całością akcji na terenie województwa sprawuje trzyosobowa komisja po-

wołana przez prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w następującym składzie:

- a) wydelegowany członek prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej jako przewodniczący komisji,
- b) wojewoda lub jego zastępca,
- c) przedstawiciel OKZZ.

Na str. 3-ej zamieszczamy artykuł tow. Wł. Comutki-Wiesława p.t. Oszczercom w odpowiedzi

Złamiemy wroga, dywersje. Udana akcja przeciw spekulantom w Łodzi. W mieszkaniach paskarzy ujawniono wielkie zapasy cukru i innych produktów

Delegatura Komisji Specjalnej, Społeczne Komisje Kontroli oraz MO i UB dobrze się spisali

W dniu wczorajszym Delegatura Komisji Specjalnej w porozumieniu ze Związkami Zawodowymi, oraz w ścisłym kontakcie z władzami Komendy MO oraz Urzędu Bezpieczeństwa — podjęła wielką akcję skierowaną przeciwko spekulantom.

Ponad czterystu członków Społecznych Komisji Kontroli Cen w asyście funkcjonariuszów MO i Urzędu Bezpieczeństwa dokonało kontroli w mieszkaniach osób, podejrzanych o celowe sianie paniki wśród społeczeństwa oraz o skupowanie i magazynowanie większych zapasów cukru.

Wyniki kontroli przeszły wszelkie oczekiwania. W setkach mieszkań spekulantów ujawniono zapasy cukru wahaające się od 30 do 100 kilogramów.

Komenda MO, dokąd kieruje się zatrzymanych — zawałona jest setkami worków z cukrem, skrzyniami zapalek, workami soli, mąki pszennej itp.

Czytelników zapewne interesuje spośród jakich warstw ludności rekrutują się aresztowani spekulanci?

Oto dla ilustracji parę nazwisk: 1) Sobczak Stanisław, zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej 161, fabrykant, który jeszcze w dniu wczorajszym uskarżał się na brak cukru, posiadał jak się okazało w swoim prywatnym mieszkaniu wcale niegorszy zapasik tego produktu, bowiem aż 70 kilogramów.

2) Chojnacki Zygmunt, zamieszkały przy ul. Tkackiej 26, również fabrykant,

3) Matusiak Stefan, zam. Piotrkowska 125, kupiec hurtowy

4) Sumera Kazimierz zam. przy ul. Nawrot 19, posiadacz sklepu z obuwiem przy ul. Piotrkowskiej 142 — stworzył sobie całkiem pokaźną prywatną rezerwę cukru, bo 40 kilogramów w mieszkaniu, zaś 50 kg w swoim sklepie z obuwiem.

5) Szymański Wincenty, Piotrkowska 42, kupiec, posiadał u siebie w mieszkaniu 40 kilogramów cukru i większą ilość tłuszczu.

6) Gługa Franciszek, zam. Piotrkowska 3, kupiec-hurtownik

Liste te moglibyśmy mnożyć i przycyżać

tu setki nazwisk. W chwili kiedy słowa te piszemy akcja jeszcze trwa i do Komendy MO napływają wciąż nowe transporty zmagazynowanego cukru l. spekulantów.

Dalsze więc szczegóły samej akcji podamy w dniu jutrzejszym. Ale już dziś możemy zrobić kilka wniosków ze stwierdzonych faktów.

„Ogonki” za cukrem powstały nie dla tego, że brak było tego produktu, ponieważ handel państwowy i spółdzielczy w Łodzi dysponuje ogromnymi zapasami cukru. „Ogonki” powstały wskutek celowej propagandy wroga klasowego i obcych agentur, które za wszelką cenę chcą podważyć gospodarkę naszego kraju.

Wroga klasowego kluje w oczy fakt, że przemysł i handel państwowy i spółdzielczy potrafiły zabezpieczyć normalne zaopatrzenie wszystkich ludzi pracy, że w naszym mieście, podobnie jak we wszystkich miastach Polski zaopatrzenie w żywność i towary jest bez porównania lepsze, niż w bogatej Francji, Anglii i w innych krajach kapitalistycznych.

Dlatego też wróg klasowy i obce agentury chcieli zakłócić normalny bieg naszego życia gospodarczego, zakłócić spokój ludziom pracy, utrudnić im życie, zmusić ludzi do wystawiania w ogonkach i w ten sposób wymęczyć ich fizycznie i moralnie. Jakimi drogami wróg klasowy i obce agentury starają się osiągnąć te cele?

Czytamy o tym na łamach „Głosu Ludu”:

„Wróg klasowy i obce agentury starają się osiągnąć te cele starą, wypróbowaną metodą szerzenia paniki: drogą siania plotek i pogłosek, tyle razy już puszczanych w obieg i tyle razy już zaprzeczonych przez życie. Szerzone są najdziwniejsze i najgłupsze plotki i pogłoski, na które wielu dałoby się nabierać. Znaczący w tym doświad-

czoną, dobrze wyspecjalizowaną ręką obcej agentury.

Dlaczego wrogowi klasowemu i obcym agenturom udało się, ku naszemu wstydkowi, wywołać panikę wśród części ludności w ciągu ostatnich paru dni?

Czy dlatego, że te wrogi ośrodki są tak silne? Bynajmniej. Po prostu dlatego, żeśmy tej wrogiej działalności szerzenia paniki nie przeciwdziałali, żeśmy uważali, że skoro jest dość towarów i dość zapasów, to wszystko jest w porządku i nie ma się o co troszczyć. To był nasz błąd. Ten błąd trzeba naprawić. Skoro wróg klasowy i obce agentury usiłują nas atakować na odcinku gospodarczym, to trzeba nie tylko atak ten odeprzeć, ale wroga rozgromić tak, żeby mu się na długo odechciało próbować panikerkich sztuczek”.

Przeprowadzona w dniu wczorajszym akcja, wymierzona przeciw spekulantom była pierwszym ciosem, wymierzonym we wroga klasowego. Po nim nastąpią dalsze.

Odbierzemy spekulantom, wrogom klasowym i obcym agenturom ochotę do atakowania naszego porządku gospodarczego i do rozsiewania plotek. Już w tych dniach te elementy spekulacyjne i reakcyjne odczują na swoich plecach siłę naszej władzy.

Każdego spekulanta, każdego agenta naszego podziemia i obcych agentur, który usiłuje łowić ryby w mętnej wodzie i dorabia się przy tej okazji kosztem ludzi pracy — spotka kara ciężka, ale sprawiedliwa.

Z drugiej strony nie wątpimy, że nasza władza gospodarcza, a zwłaszcza handel państwowy i spółdzielczy zwiększą w tym okresie swoje wysiłki, aby podjąć wszelkiemu zapotrzebowaniu na cukier, sól i inne produkty ze strony ludności pracy.

Trygve Lie przekracza swoje kompetencje

Prawda o proamerykańskich posunięciach sekretarza generalnego ONZ

MOSKWA, PAP. — „Prawda“, omawiając sprawozdanie Trygve Lie o rocznej działalności ONZ krytykuje brak obiektywizmu w oświetleniu wydarzeń sprawozdawczego okresu. Już ocena sytuacji międzynarodowej jest niesłuszna. Trygve Lie mianowicie podkreśla, że ONZ stała się główną siłą, która popiera jedność świata wbrew tendencjom zwalczającym się wzajemnie i naciskowi, zmierzającemu do rozbitcia ONZ.

„Prawda“, polemizując z tą oceną, zarzuca sekretarzowi generalnemu ONZ że mówiąc „o tendencjach zwalczających się nawzajem“, stawia między nimi znak równości, co stwierdza fałszywy obraz iż obie tendencje dążą do rozbitcia ONZ. Wiadomo jednak, że Związek Radziecki bronił zasady jednomyślności w Radzie Bezpieczeństwa, zaś Stany Zjednoczone zwalczały tę zasadę, dążąc do ustanowienia dyktanda bloku amerykańskiego. W ten sposób Trygve Lie bierze w obrobie tych, którzy chcą lekceważyć zasady ONZ.

Nie inaczej przedstawia się sprawa oceny sytuacji w Grecji, Korei, Indonezji i Palestynie. Wiadomo, podkreślając „Izwestia“, że doktryna Trumana ma na celu stworzenie z Grecji strategicznej bazy amerykańskiej, co stało się powodem krwawej wojny przeciw żywiołowi demokratycznemu Grecji. Wbrew żądaniom ZSRR i innych krajów demokratycznych, ONZ nie powzięła żadnych środków w celu usunięcia przyczyn wojny, natomiast

stworzyła tzw. komisję bałkańską, służącą interesom imperialistycznej interwencji.

Również w Korei, w południowej jej części, komisja ONZ pomaga okupacyjnym władzom amerykańskim ustanowić rządy reakcyjne, co pozostaje w sprzeczności z uchwałą ONZ o międzynarodowej umowie w sprawie Korei.

Dziennik stwierdza, że Trygve Lie w swoim sprawozdaniu stara się wyjść poza ramy kompetencji. Dotyczy to sprawy Niemiec. Trygve Lie uważa za możliwe postawienie sprawy Niemiec na forum ONZ, mimo, że wie doskonale iż pokojowe uregulowanie sprawy Niemiec należy wyłącznie do kompetencji Rady Mini-

strów Spraw Zagranicznych. Widocznie Trygve Lie chce w ten sposób wyświadczyć przysługę dyplomatom anglo-amerykańskim, którzy, nie będąc w stanie narzucić swoich warunków rozwiązania problemu niemieckiego na Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych, apelowali już w demagogicznych celach do ONZ.

Ukoronowaniem zwerwania Trygve Lie z zasadami i zadaniami ONZ — kończą „Izwestia“ — jest stanowisko w sprawie planu Marshalla, w obecnej chwili kiedy już stało się wszystkim jasne, iż realizacja powoduje utratę suwerenności gospodarczej i politycznej danego kraju.

ERNEST BEVIN — nienasycony imperialista



LONDYN (PAP).

Komentując przemówienie ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Bevina w Izbie Gmin „Daily Worker“ określa je jako „niezmyślnie nieskrepowana polityka imperialistyczna“. Opór narodu malajskiego, pisze dziennik, wprawił Bevina w taką wściekłość, że zapomniał podkreślić, iż główną przyczyną wojny kolonialnej Anglii z Malajami jest chęć utrzymania w swym ręku bogactw naturalnych tego kraju, a przede wszystkim kuczku i cyny.

Jednakowoż, dodaje dziennik, lukę tę uzupełnił w swoim przemówieniu Eden, który przyznał, że wyspy Malajskie są bogatym zakątkiem świata, przynoszącym wielomilionowe zyski.

„Daily Worker“ stwierdza, że imperialistyczna polityka przywódców Labour Party powoduje zubożenie kraju, umożliwiając Ameryce jeszcze bardziej zacisnąć Anglię w okowach zależności. Bevina, w obliczu bankructwa swojej polityki, całą złość swoją chciał wylać na komunistach, ale komuniści widzą w tym jedynie dowód swojej siły i strachu Bevina.

Rasizm w Waszyngtonie

Obelżywe traktowanie dyplomatów, nie należących do „wybranej“ rasy

WASZYNGTON, PAP. — Dyskryminacja rasowa w Waszyngtonie nie ominęła nawet ambasadora Abisynii, krewnego negusa, księcia Ras Imru.

Na posiedzeniu inauguracyjnym amerykańskiego stowarzyszenia dla rozwoju nauki, na którym przemawiał prez. Truman ambasador Abisynii został wyproszone z łoża dyplomatycznej i poproszony o zajęcie miejsca na galerii, przeznaczonej specjalnie dla Murzynów.

Ambasador Imru opuścił salę i następnego dnia złożył protest w Departamencie Stanu.

Ras Imru, który był dowódcą naczelnym wojsk abisyńskich w czasie wojny przeciwko Włochom i spędził następnie 6 lat w niewoli włoskiej, w ciągu swego dwuletniego pobytu w Waszyngtonie niejednokrotnie już spotykał się z upokorzeniami, wywołanymi praktykowaną w stolicy Stanów Zjednoczonych dyskryminacją rasową.

Rada Bezpieczeństwa rozpatruje skargę Hajderabadu

Ofensywa hinduska zatrzymana na wszystkich frontach

PARYŻ (PAP). W czwartek odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa poświęcone rozpatrzeniu skargi Hajderabadu, wniesionej przeciwko Indiom. Posiedzeniu przewodniczył delegat brytyjski Cadogan. Delegat Chin złożył wniosek o odroczenie o kilka dni posiedzenia, jednakże większością głosów wniosek ten odrzucono.

Delegat radziecki Malik, poprosił Cadoga o udzielenie odpowiedzi na trzy pytania a mianowicie: 1) Jakże postanowienia powzięto odnośnie Hajderabadu w decyzji bry-

tyjskiej z 15 sierpnia 1947 r. o utworzeniu dominiów Indii i Pakistanu, 2) Jakże zobowiązania ciążą na Indiach i Hajderabadzie na mocy układu pomiędzy tymi krajami? i 3) Jakże są stosunki pomiędzy Hajderabadem, a Brytyjską Wspólnotą Narodów oraz czy w administracji Hajderabadu pracują doradcy brytyjscy.

W odpowiedzi Cadogan oświadczył, że na mocy decyzji z 15 sierpnia 1947 r. Hajderabad nie przyłączył się ani do Indii, ani do Pakistanu. 29 listopada 1947 r. Hajderabad

zawarł porozumienie z Indiami na okres 12 miesięcy, na którego mocy polityka zagraniczna Hajderabadu miała być prowadzona przez rząd Indii. Od tego czasu obie strony zarzucały sobie wzajemnie naruszenie warunków porozumienia, ale nie żądano żadnego arbitrażu w tej sprawie. Cadogan zaprzeczył wreszcie, jakoby w rządzie Hajderabadu znajdowali się doradcy brytyjscy.

Po wyjaśnieniach Cadogana przemówił minister spraw zagranicznych Hajderabadu — Nawab Moir Jung. Oświadczył on, że jego kraj broni swej egzystencji na polu bitwy przeciwko napaści Indii. Dodał on, że atak wojsk hinduskich jest przemyślanym aktem wojennym. Nawab Moir Jung zwrócił uwagę, że Indie naruszyły układ z Hajderabadem i wezwał Radę Bezpieczeństwa do powzięcia szybkiej decyzji, celem zapobieżenia dalszemu przelewowi krwi.

Po tym przemówieniu posiedzenie Rady Bezpieczeństwa odroczone do poniedziałku.

PARYŻ (PAP). — Jak podaje francuska agencja AFP, powołująca się na informacje z Pakistanu, ofensywa wojsk hinduskich została zatrzymana na wszystkich frontach. Oddziały wojsk Hajderabadu stawiają zacęły opór. Wojska hinduskie poniosły ciężkie straty. Ta sama agencja podaje, że kontrofensywa wojsk Hajderabadu w okolicach Oranabadu zmusiła wojska hinduskie do odwrotu.

KOMUNIKAT

uwaga, radcy zakładowi

PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

Oddziałów 1, 2, 3 i 4

W dniu 19 września br. o godzinie 8 rano w sali kłosa „Przedwiośnie“ (ul. Żeromskiego 74-76) odbędzie się walne zebranie wszystkich Radców Przemysłu Włókienniczego.

Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich obowiązkowa.

Wstęp za okazaniem legitymacji Rady Zakładowego.

Pół miliona robotników w Paryżu strajkuje

na znak protestu przeciw reakcyjnemu rządowi Queuille'a

PARYŻ, PAP. — Na znak protestu przeciwko polityce nowej fali wyższości cen, zapowiedzianej przez rząd Queuille'a akcja strajkowa zatacza coraz szersze kręgi.

Komisja wykonawcza unii związków zawodowych metalowców z departamentu Sekwany wezwała robotników do przerwania pracy od czwartku godz. 15-ej. Strajk objął 400 tysięcy robotników i pracowników. Strajk spowodował przerwanie wszelkiej pracy w bezwzględnej większości zakładów w Paryżu i jego okolicach.

PARYŻ, PAP. — Finansowa i gospodarcza

polityka nowego rządu osłabia z każdym dniem zaufanie narodu francuskiego do franka, co przejawia się we wzroście cen złota i wyższości kursu dewiz. W ciągu ubiegłych 2-ech tygodni, kurs złotego „napoleona“ zwykował o 625 franków, a kurs dolara o 35 franków.

W wielkich magazynach paryskich notuje się masowy napływ klienteli, wykupującej przede wszystkim wyroby włókiennicze, co jest również jednym z widomych dowodów ucieczki od franka.

PARYŻ, PAP. — Ruch strajkowy robotników francuskich, protestujących przeciwko

oficjalnej podwyższeniu cen i zbyt niskim płacom, rozszerza się w dalszym ciągu. W Breście przeszło 6 tys. robotników portowych przerwało pracę. Związek robotników portowych wezwał robotników przemysłu budowlanego oraz metalowców w Breście do ogłoszenia strajku solidarnego.

Również personel 2 największych lotnisk paryskich Orly i le Bourget zapowiedział na najbliższe dni ogłoszenie strajku. W Tarbes w departamencie Hautes Pyrenees 4 tys. robotników zakładów zbrojeniowych przerwało pracę.

Jerzy Kořwin

Zabójstwo Waldemara Glücka

Szedł wolno. Miał za sobą tylko małą walizkę, więc postanowił przejść do domu przez park Poniatowskiego pieszko. Był jeszcze na placu przedwocowym i ponieważ nie odwiedzał Łodzi przez ostatnie pół roku, nie mógł nadziwić się zmianom, jakie zaszły w zewnętrznym wyglądzie miasta. Plac przebudowano gruntownie. Szpetne budynki z czerwonych cegieł zostały estetycznie otynkowane i bruk zastąpiono kostką mozaikową. Na miejscu śmierdzącego ścieku, którym płynęły najróżniejsze odchody z fabryk, zieleniał obecnie piękny skwer, ustrójony kwiatnikami. Po skwerze wśród zasadzonych młodych topól wioskich sunął po szynach tramwaj. Jego kolor również zielony, harmonizował z całym otoczeniem tak dalece, że patrzącemu Andrzejowi wydawało się przez pewien czas, iż widzi plastyczny, dobrze skomponowany krajobraz. Jedyną wadą tej żywej kompozycji malarskiej było tło i powietrze. Smrodliwy dym z kominów fabrycznych tłukł się gwałtownie na porywistym wietrze, a nerwowe grupy jego obłoków osiadały na gzymsach, załamaniach murów i we framugach okien warstwami czarnego proszku. Powietrze miało smak kwaśny i wcisnęło się do ust osiadając na wargach, tłocząc się w okolo oczu i nosa. Wierucki zmrużył oczy i już dwukrotnie przecierał je chusteczką, tak natrętnie drobne kryształki sadzy próbowały dostać się pod powieki.

Dzień był istotnie ponury i zabudowania nawet tuż przy parku, przy zielonej roz-

świetnych wspaniałych drzew, nabrały szarobrudnego koloru. Od samego właśnie rana miało się na deszcz, ale nie spadł, tylko chmury rozpostarły szarą jego zapowiedź nad dachami odymionych domów.

Andrzej spojrzał na to niebo ze zdumieniem. Nie było na widocznej jego płaszczyźnie ani jednego jaśniejszego punktu, jedynie co chwila przepływały przez nią ruchliwe obłoki dymów, wyrzucanych z ceglanych kominów fabryk gwałtowną, ludzką niemal wściekłością.

W ponury ten dzień, który pogłębiał niesamowicie szpetotę fabrycznych zabudowań, warował ktoś przecie przy tkalniach z oczami utkwionymi w bawelniałe osnowy. Andrzej wyobrażał sobie nawet jak przelatywały przez nie nerwowe, zabiegane członka, wiążąc pojedyncze włókna w zwarty, mocny towar i uśmiechnął się sam do siebie. Od iluż to już miesięcy nie słyszał stuku rozpędzonych przedalini, nie widział nieskończonych zda się nitek bawelny, choć niezmiennie tak samo ktoś czujny podsyczał ogień kotła parowego pokarmem węgla, wydobytego z czarnej, ilastej ziemi, tym samym potliwym trudem paroba. Odwieczne pnie paproci i lepidodendronów, widłaków olbrzymich i skrzypów, legły kiedyś w błoto i w zgniliznę, skamieniałe później w błyszczący węgiel, rozpraszały się teraz w dymie ruchliwych sadzy pyłem spalonego kamienia.

Od ulicy Karolewskiej w kierunku parku wiatr niósł wilotny, oliwny żar zadyszka-

nych głośno fabryk i przykry zapach spalin. Gdy Andrzej wchodził jednak z ulicy w bramę parku, ustalo wszystko. Zielień drzew przeginała się zalotnie na podmuchach wiatru i tchnęła w skwaśniate powietrze czyste, zdrowe zasoby odżywczego tleniu. Park był rozległy, trawa i kwiaty układały się naprzemian w naturalny dywan ziemi, krzewy i drzewa stały nad nim i jakby podziwiali cały jego czar, wykrecając się przy pomocy wiatru na wszystkie strony. Jakże jaskrawe połączenie dwu odmiennych rzeczywistości: ludzkiej i natury, dzieła człowieka i dzieła niezniszczalnych sił świata!

Piękno zieleni osłabiało wybitnie ponure, przykre wrażenie, jakie zaatakowały go na drodze do parku. Tu na ścieżkach wśród trawników i świeżo skoszonej trawy dziwny spłot rzeczywistości otrzymywał pewien wspólny sens istnienia. Kminy fabryczne, rzygające w niebo słupami czarnych, kwaśnych dymów oraz rytm ogromnych maszyn, wstrząsających ziemią, wprawiających ją w nieustanne drganie, uświadamiały mu, jaką potęgą jest człowiek i jego praca. Miasto było ponure — to prawda — ale jednocześnie proste, pracowite, nieustające w wytwarzaniu dóbr materialnych, budujące cywilizację. Budowało cywilizację, ale pognębiało człowieka. Andrzej odczuł nagle z niedoznaną dotąd siłą, iż wchodzi z płaszczyzny światła w mrok, z którego wylaniła się cała męka życia. Sam był dzieckiem Łodzi i nigdy jeszcze nie czuł tak silnie, jak w momencie obecnym, nagłej i alarmującej siły problemów, o jakich zapominał w czasie studiów, oderwany odległością i innymi zainteresowaniami od środowiska, które było wytworem tej wspaniałej mu cywilizacji.

Przeszedł już park przez całą jego długość i stanął na ulicy Żeromskiego. Z prawej strony kanał ściekowy, odprowadzający odchody z fabryki Campego i Albrechta, cuchnął niemilosiernie po dawnemu. Nawet bliskość parku, świeżość oddychającej intensywnie zieleni, nie zdołała zabić kwaśności, zawartych w wodzie ściekowej, parującej jeszcze bardzo intensywnie, ciepłej, jeśli nie gorącej. Nad kanałem stała niebieskawo-zielona mgła, na tle której czerniła się niespodziewanie wysoka postać policjanta. Uzbrojony był, nie wiedzieć z jakiej przyczyny, w karabin z bagnetem, osadzonym na sztorce i przechadzał się na tle tej mgły w lewo i prawo, jakby nakazano mu właśnie pilnować kanału i tych jego zatrutych oparów.

I tuż przed Andrzejem wylonili się również z bramy najbliższego domu policjanci. Szli po dwóch wzdłuż pustej prawie ulicy, niewątpliwie patrolowali powierzchnię sobie odcinek. W tym miejscu nie wiele było domów mieszkalnych, po przeciwnej stronie jezdni ciągnął się natomiast ogromny blok fabryki Rosenthala, zajmujący całą odległość od Gdańskiej i od ulicy Karola aż do Radwańskiej. Wierucki przeszedł obok portierni i znów ze zdziwieniem zauważył, że jest obsadzona przez policję i uzbrojoną w rewolwery straż pożarną. Dopiero na odcinu od ulicy Gdańskiej do Wólczńskiej ruch przechodniów był większy, ale czy była to subiektywna jego własna sugestia, czy zgodna z rzeczywistością obserwacja, dość, że wydawało mu się, iż twarze tych przechodniów były przygasłe, zmęczone i milczące, w jakiś wiele mówiący sposób, pełne zatroskania.

(D. c. n.)

Władysław Gomułka-Wiesław

Oszerczom w odpowiedzi

O zawiedzionych nadziejach reakcji

Uchwały polityczne i organizacyjne sierpniowego Plenum Komitetu Centralnego naszej partii znalazły głośny odzew na łamach prasy światowej. Publicyści i korespondenci reakcyjnej prasy anglosaskiej i innej, jak również panowie z t. zw. „Głosu Ameryki” i BBC, komentując uchwały sierpniowego Plenum, a zwłaszcza zmianę na stanowisku sekretarza generalnego KC Partii, nie umieją ukryć swej beznadziejności wobec zawiedzionych nadziei w stosunku do Polski.

Na co liczyła reakcja w związku z kryzysem, który powstał przed trzema miesiącami w Biurze Politycznym naszej Partii? Liczyła ona na wyrwanie Polski z jednolitego antyimperialistycznego frontu krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego. Liczyła na to, że w partii naszej znajdą się siły, które zepchną Polskę na drogę jugosłowiańskich odszczepieńców i w konsekwencji oddadzą ją w pacht amerykańskim i innym imperialistom. Nadzieje te zostały sromotnie zawiedzione. Śmieszne i bezcelowe są próby reakcji odrywania mnie od Partii i przeciwstawiania jej kierownictwu, a tylko głęboką pogardę muszą budzić wszelkie insynuacje i podjęta w aż nadto przejrzystych celach przez prasę reakcyjną i szeptaną propagandę „obrona” mojej osoby oraz próbowanie „komplementy”.

Pod maską rzekomej troskliwości o interesy narodu, w sposób perfidny usiłuje reakcja przemycić niewiarę w Polskę Ludową, w jej siłę i suwerenność. Wszystkie te gorączkowe wysiłki rozbijają się o mur szerszej patriotycznej opinii polskiej, o mur naszej niezłomnej Partii. Bezowocne są i pozostaną wysiłki propagandy reakcyjnej, która chciałaby poróżnić PPR z WKP (b) i Polskę ze Związkiem Radzieckim i dla tego celu szuka w szeregach naszej Partii zwolenników Tito. Nie znajdzie ich, gdyż takich nie było, nie ma i nie będzie.

Droga, po której kroczy kierownictwo Komunistycznej Partii Jugosławii tak mile widziana i zachwalana przez międzynarodową reakcję, została w Polsce odrzucona i potępiona nie tylko przez naszą Partię, lecz przez cały obóz demokracji polskiej. Odrzuciliśmy tę drogę dlatego, że prowadzi ona wstecz, a nie naprzód, nie do zwycięstw, lecz do klęsk. Siła Polski Ludowej, bezpieczeństwo jej granic i jej przyszłość socjalistyczna wypływa z jednolitego frontu wszystkich krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego, tkwi w międzynarodowej solidarności klasy robotniczej i w ścisłym współdziałaniu naszej Partii z Komunistycznymi i Robotniczymi Partiami innych krajów.

Z tych samych źródeł wypływają siły światowego frontu walki o trwały pokój, który podważają i usiłują zburzyć imperialiści podżegacze wojenni.

Dlatego też w odpowiedzi reakcyjnym publicystom i korespondentom prasy zagranicznej, jako też reżyserom amerykańskich i angielskich audycji radiowych dla Polski, którzy usiłują wykorzystać uchwały sierpniowego Plenum Komitetu Centralnego naszej Partii jako odszkodowanie dla swej propagandy, zmierzającej do podpiłowania, osłabienia i wyrwania polskiego ognia z łona państw antyimperialistycznych, możemy oświadczyć krótko i

węzłowato: ZŁUDNE I PRÓŻNE WASZE NADZIEJE! NIC I NIKT NIE POTRAFI WYRWAC POLSKĄ Z JEDNOLITEGO FRONTU KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ I ZWIĄZKU RADZIECKIEGO. Gwarancją tego jest Polska Partia Robotnicza, która wyszła z sierpniowego Plenum zwartą, jednolitą i lepiej uzbrojoną ideologicznie, aniżeli kiedykolwiek przedtem.

Polska stoi i stać będzie wiernie w jednym szeregu ze Związkiem Radzieckim i krajami Demokracji Ludowej, gdyż leży to w jej najbardziej żywotnych interesach. Amerykańscy imperialiści i różnej maści reakcyjniści państw zachodnich nie potra-

fią wbić klina między Polską i Związkiem Radzieckim, gdyż każdy Polak wie, że klina taki, poza osłabieniem światowych sił pokoju i demokracji, oddałby nasz kraj z powrotem w jarzmo eksploatacji zagranicznego kapitału, przekreśliłby suwerenność polityczną i gospodarczą naszego państwa zagroziłoby klasie robotniczej i masom pracującym drogę do lepszego jutra — do zbudowania Polski socjalistycznej.

Wiedzą, o tym doskonale również reakcyjni szermierze „wolności” i „zachodniej demokracji”. Lecz o to właśnie im chodzi, w tym celu uprawiają swoją oszukańczą propagandę. Nie zdają sobie sprawy tylko z tego, że propaganda ta w szeregach na-

szej Partii i w szerokich masach pracujących wywiera skutek wręcz przeciwny od zamierzonego. Upewnia ona tylko całą naszą Partię i wszystkie warstwy pracujące na czele z klasą robotniczą, że droga wytknięta Polsce Ludowej przez sierpniowe Plenum jest słuszna i prowadzi ją do nowych zwycięstw.

Wszelkie wysiłki międzynarodowej i rodzimej reakcji, obliczone na zepchnięcie Polski z tej drogi, skazane są na niepowodzenie, a reakcyjni dziennikarze, którzy żerują na krytyce i samokrytyce w naszej Partii, usiłując upiec swoją pieczęć narażają się tylko na śmieszność.

WŁADYSŁAW GOMUŁKA-WIESŁAW

Czas oczyścić zabagnione stosunki w ZUS-ie

Przebrała się już widocznie miarka cierpliwości pracowników ZUS-u, skoro po długim milczeniu postanowili oddać pod sąd opinii publicznej stosunki i stosunek panujący w tej instytucji, a przede wszystkim w blokach mieszkaniowych.

Jak wiadomo, ZUS posiada w Łodzi cały szereg wspaniałych domów zarówno na Chojnach, jak i w śródmieściu. Zbudowano je lub nabyto za pieniądze ze składek ubezpieczonych jeszcze w latach trzydziestych jako najpewniejszą, a w dodatku rentowną lokatę rezerwy kapitałowej Zakładu Ubezpieczeń. Nieuchomości te stanowią więc w najdosłowniejszym sensie własność świata pracy naszego województwa.

Po wyzwoleniu, gdy wszystkie domy mieszkalne oddane zostały do dyspozycji Urzędów Kwatrukowych — domy ZUS-u — służni, czy niesłużni — zostały z tego wyłączone (tak samo zresztą, jak domy fabryczne). Korzystanie z nich zagwarantowane zostało na ogół wyłącznie dla pracowników ZUS-u.

A jak to się ułożyło w praktyce? O tym można by pisać na wołowej skórze, ograniczmy się więc tylko do podania kilku najjaskrawszych faktów, o których już wróble na dachach śpiewają, a więc: Kilka miesięcy temu w związku z przeniesieniem się władz centralnych ZUS-u do Warszawy, opuścił swe łódzkie mieszkanie służbowe przy Alei Kosciuszki 53 dyrektor, Sasim. Nie będziemy się

tu wdawać, czy dyrektor miał prawo zająć dla siebie i swej żony mieszkanie 5-cio-pokojowe z kuchnią, siłownią, łazienką itp., czy żona jego miała prawo założyć tu do spółki z niejaką panią Humnicką pracownię sukien.

Ważne jest w tej chwili, że po wyjeździe państwa Sasimów, w eleganckim lokalu została współniczką ze swoją pracownią (kilkanastoletnia). Interesy spadkobierczyń lokalu idą wcale nienajgorzej, o ile się weźmie pod uwagę, że klientki jej rekrutują się spośród takich dam, które placą po 12 tys. zł za uszytą sukienkę. Pracownicy ZUS-u, z których wielu czeka daremnie na mieszkanie są oczywiście oburzeni, a za najbardziej skandaliczne uważają fakt, że istnieje jakaś nie współpracująca między panią Humnicką a żoną obecnego dyrektora ZUS-u, ob. Dziwiła.

A teraz przyjrzyjmy się z kolei innym również pachnącym kwiatkiem z tej samej łąki: przy ulicy Sanockiej Nr 22 mieszka z rodziną pracownik ZUS-u, tow. Rossak, chory na gruźlicę, który wiele lat za czasów sanacji spędził w więzieniu na św. Krzyżu, a w czasie okupacji — w Oświęcimiu. Mieszkanie jego jest zimne i wilgotne, więc też od dwóch lat zabiega o przyznanie mu lepszego w blokach na Chojnach. Nadaremnie. Lecz oto sąsiad jego, inż. Kruszyn, który w tymże samym domu zajmował dwa pokoje z kuchnią, człowiek nie mający nic wspólnego z ZUS-em otrzymuje ni stąd ni zowąd komfortowe mieszkanie w

bloku przy ul. Bednarskiej 24 (mieszkanie Nr 35).

Nie tylko tow. Rossak, lecz i wszyscy jego sąsiedzi pytają z oburzeniem: „gdzie jest sprawiedliwość? Czy można dopuścić do tego, by człowiek zamożny, który w każdym czasie i pod każdym reżimem potrafi wygodnie się urządzać, który korzystał w czasie okupacji z wszelkich udogodnień życiowych, teraz w Polsce Ludowej miał pierwszeństwo przed starym bojownikiem klasy pracującej?”

W blokach otrzymała swego czasu mieszkanie właścicielka dwóch straganów na Wodnym Rynku, niejaką pani Chrostowska i zajmowałaby je pewnie do dzisiejszego dnia, gdyby interesy handlowe (a może „nieporozumienia” z Komisją Specjalną) nie skłoniły jej do szukania szczęścia w stolicy.

Tych kilka faktów starczyłoby najzupełniej, by gospodarzami domów ZUS-u zainteresowała się bardzo poważnie Komisja Specjalna. Nie wątpimy, że to nastąpi i to nawet bardzo szybko, a wtedy wyjdzie na jaw wiele innych spraw tego rodzaju. (Redakcja nasza dysponuje całym szeregiem nazwisk i adresów).

A teraz pytanie bardzo istotne: co na to wszystko wspomniana Rada Zakładowa ZUS-u? Co na to Związek Zawodowy Pracowników Instytucji Ubezpieczeń Społecznych?

Tu właśnie dochodzimy do sedna rzeczy. Rada Zakładowa ZUS nie jest wcale Radą Zakładową, a co gorsza — tak samo jest z Zarządem Związku. W obu tych instytucjach siedzą zresztą prawie ci sami ludzie. W skład Prezydium Rady Zakładowej wchodzi: kierownik Nr 1, kierownik Nr 2, kierownik Nr 3. Na ogólną liczbę 9 radnych jest zaledwie trzech zwykłych pracowników — jak ich tu nazywają, szaraków — reszta, to sami kierownicy.

Taki sam jest skład Prezydium Związku Zawodowego. Wobec takiego stanu rzeczy trudno się dziwić stosunkom, o których pisaliśmy powyżej.

Złe dzieje się jednak nie tylko na odcinku mieszkaniowym. W samym ZUS-ie również panują stosunki niezbyt kiedyś na folwarku u pana dziedzica. Kto się podoba kierownikowi działu lub dyrektorowi, kto potrafi schlebować, lub też kto należy do paczki „krajaków” lub znajomek, ten ma wszelkie szanse awansowania do wyższej kategorii uposażeń, kto zaś nie znajduje łaski w oczach pana kierownika, temu święty Boże nie pomoże.

Pracuje tu np. wdowa, matka dwojga dzieci, tow. Janina Szerfer, członkini PPS. Jej koleżdy i koleżanki wiedzą, że żyje ze swymi dziećmi w bardzo ciężkich warunkach (zainteresowała się tym specjalnie sekretarka koła PPR, tow. Grabińska), że pracuje uczciwie i że ona powinna być jedną z pierwszych kandydatek do przeszerowania. Tow. Szerfer pozostaje jednak ciągle przy swojej ósmej kategorii, gdy w między czasie inne, młodsze pracownice, nie obciążone rodzinami i nie mające również żadnych specjalnych kwalifikacji zawodowych zaawansowały już do kategorii wyższej.

Takich faktów znalazłoby się na terenie ZUS-u bardzo wiele. Ludzie mówią sobie o tym na ulcu, po kątach, bo powyżej opisanych stosunkach folwarcznych powiedzić coś głośno może czasem wyjść bokiem.

Stosunki te muszą ulec radykalnej zmianie i to jak najszybciej. Musi się w to wdać Okręgowa Komisja Związków Zawodowych, muszą się wdać partie robotnicze, a przede wszystkim pracownicy ZUS-u — członkowie partii politycznych oraz wszyscy ci, którzy potrafią zdrowo i uczciwie myśleć. H. W.

Uwaga, repatrianci z Francji

Na podstawie układu polsko-francuskiego wszyscy górnicy-repatrianci z Francji, którzy w swoim czasie przybyli do Polski z nabytą we Francji chorobą płuc, mają prawo do odszkodowań. Odszkodowania będzie wypłacał Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Na terenie województwa łódzkiego osiedliło się wielu byłych repatriantów z Francji, obecnie pracujących w innych zawodach. Do dnia 30 września br. wszyscy repatrianci z zarodkami płuc winni zgłosić się do miejscowych Ubezpieczalni Społecznych. Po tym terminie petycje o odszkodowania nie będą uwzględniane.

Interpelacje naszych Czytelników

Pętla na Julianowie woła o ławki

Końcowy przystanek tramwajów miejskich, w Julianowie, tuż obok parku — jest już dzisiaj bardzo ruchliwym punktem miasta. Nasielenie pasażerów wzrasta w dni świąteczne, kiedy to masy wycieczkowiczów, spragnionych świeżego powietrza, oczekują tutaj na tramwaje.

Niestety, zapomniano o bardzo ważnej rzeczy. Nie umieszczono tutaj ani jednej ławki dla podróżnych.

Póki jest ciepło, oczekujący pasażerowie

siedzą prosto na trawniku, nad rowem, gdzie się da. Gdy nadejdą jednak jesienne sioły — będzie gorzej.

Przydałaby się więc jakaś poczekalnia oraz kilka ławek, które należy corychleż ustawić na tym końcowym przystanku. Dlaczego „pętla” tramwajowa w Julianowie ma być gorsza od innych „pętli”, gdzie dawno już ławki zostały ustawione dla wygody pasażerów?

J. Jankowski

Suwerenność Belgii w świetle faktów

Amerika strzeże dostępu do złóż rudy manganowej

Jak donoszą z Waszyngtonu, osławiona komisja do badania działalności antyamerykańskiej zamierza rozpocząć śledztwo w związku z wiadomością, że grupa belgijskich, holenderskich i francuskich uczonych postanowiła utworzyć placówkę do naukowych badań astronomicznych we wschodniej części Konga Belgijskiego. Komisja uważa istnienie tego rodzaju placów-

ki w pobliżu złóż rudy uranowej, eksploatowanej przez Amerykanów, za niepożądaną.

Wiadomość ta wywołała ożywione komentarze i protesty w prasie belgijskiej. Dziennik „Le Rouge” pisze, że zamiar Komisji stanowi najlepszy dowód tego, jak St. Zjednoczone zapatrują się na suwerenność Belgii w Kongo.

Na marginesie wznawienia „Lisiego Gniazda”

Zamiast recenzji

Po kilku granych z powodzeniem w zeszłym sezonie teatralnym przedstawieniach sztuki Lillian Hellman pt. „Lisie Gniazdo”, po odpoczynku wakacyjnym weszła ona ponownie na scenę Państwowego Teatru Powszechnego. Nie jest to więc jeszcze otwarcie nowego sezonu teatralnego, ale jest to już wstęp do niego, jakby jego zapowiedź.

„Lisie Gniazdo” ukazało się na afiszu właśnie w tym czasie, gdy czynniki oficjalne i poszczególne dyrekcje teatrów zapowiadają szerokie zmiany, mające iść zarówno po linii odpowiedniego doboru repertuaru, jak i po linii dla naszej polityki kulturalnej najważniejszej, a mianowicie otwarcia szeroko bram teatru dla nowego widza.

Czy na tle tych zmian, mających opanować dotychczasowy chaos ideologiczny, a tym samym i programowy, wystawienie „Lisiego Gniazda”, niejako na przednówku nowego sezonu, wolno uważać tylko za przypadek?

Z pewnością nie. Jest to nie tylko nie przypadek, ale wyraźny sygnał, powiedzmy szerzej, wyraźna zapowiedź, że praca teatralna w Państwowym Teatrze Powszechnym nie pójdzie po linii ławizn. błyskotliwych chwytów, efektów być

może powierzchownie ponętnych, ale nie wyzyskujących już krzepnącemu w Polsce nowemu życiu.

Korzenie świetnie scenicznie ujętej sztuki Lillian Hellman tkwią mocno w gruncie krzywd ludzkiej, tej, której sensem jest wyzysk, i tej która rodzi się z pogardy ras „wyższych” do „niższych”.

Kapitałizm, bałwochwalca miłość, niemal namiętność do pieniędzy, strząpiąca uczucia rodzinne, prowadzą do tego, że każdy z tych ludzi odchodzi we własną stronę.

W domu bohatera „Lisiego Gniazda” nie dzieje się nic poza łapczywą chęcią zdobycia fortuny, nikt nie przebiera tu w środkach, a perspektywa zagarnięcia pieniędzy podsyca zachłanność nadmiernych apetytów, pobudzając do wzajemnej walki, w której, rzecz dzieła a jakże prawdziwa, powstaje okrutna i zrozumiata solidarność.

Realistyczne, brutalne sceny z życia rodzinnego tworzą w konsekwencji coś bez porównania więcej, niż by się na początku sztuki zdawać mogło, więcej niż ostry, ale przypadkowy pamflet rodzinny. Są one tylko pretekstem, w rzeczywistości zaś staje się ważny problem krzywdy i niesprawiedliwości, buntu i walki, a także może jeszcze wyraźniejszy

problem rozdźwięków i bójek w gnieździe hien kapitalistycznych, wyrwyjących sobie na wzajem łupy. Sytuacje tworzą wyraźne syntezę, dalekie jeszcze z pewnością od naszego, dzisiejszego osądu klasowego tych spraw, ale twórcze przez samo ich sformułowanie.

I tu właśnie, w tym wyborze sztuki tak bardzo społecznej, tak bardzo człowieczej, mającej za temat krzywdę i kłamstwo, widzimy chęć i widzimzy zapowiedź czegoś nowego na łódzkich scenach.

Wierzmy, że „Lisie Gniazdo” będzie przekreśleniem rozwielenionej dotychczas na naszych scenach mody, w której pierwsze skrzypce grała domowa czy pseudo-społeczna plotka mieszczańska. W której dotychczas przezuwając mizerne fakty zdrady małżeńskiej, „problemy miłości” mniej czy więcej zręcznych sytuacji i podpatrzeń, wzdychaliśmy do teatru z prawdziwego zdarzenia, takiego, gdzie wrażenia optyczne idą w harmonii z myślą, gdzie idea klarzy się z odczuwanym poczuciem piękna.

W epoce, w jakiej żyjemy, w epoce narastania instynktów społecznych i rewizji wielu dotychczasowych pojęć, ostro wzmagającej się walki klasowej potrzeba nam sztuk walczących, mądrych i pięknych.

„Lisie Gniazdo” nie będąc jeszcze ich ideałem, jest w każdym razie poważną i głęboką ich zapowiedzią.

Jadwiga Szczepańska

Udostępniony awans artystyczny dla ludzi pracy

Dziś nie marnujemy talentów w Polsce

Dokoła występów wrocławskiej Opery Robotniczej

Zbliża się termin pierwszego przedstawienia pierwszej w Polsce Opery Robotniczej we Wrocławiu, zorganizowanej z inicjatywy wrocławskiej OKZZ.

Zespół opery liczy 300 osób, w tym 100 osób będą orkiestrą świetlicowych grup amatorskich. Pod kierownictwem dyrektora Opery Stanisława Drabika — zespół przygotowuje operę Montiuszki „Flis”.

Na przedstawieniu inauguracyjnym orkiestrą będzie dyrygował Grzegorz Fitelberg.

Opera Robotnicza — to nie tylko nowy wkład w upowszechnienie kultury, w umysłowanie szerokiej masy narodu, ale również udostępnienie człowiekowi pracy awansu artystycznego.

Nie mogli nawet o czym marzyć ongiś chłopcy i dziewczęta z fabryk, tęskniący do kariery śpiewaczej. Cóż z tego, że posiadali piękny głos? Mogli co najwyżej zaśpiewać na kościelnym chórze! I trzeba było nielada cudu, by ktoś „z nizin” jak się wówczas określało człowieka pracy — dostąpił tego szczęścia i mógł się kształcić w śpiewie.

Więc marnowało się wiele prawdziwych talentów.

Dzisiaj państwo daje możliwość kształcenia się w umiłowanej przez siebie dziedzinie artystycznej wszystkim, obdarzonym zdolnościami. Żadna wartościowa utalentowana jednostka nie powinna pozostać zapomniana, ukryta w cieniu bez możliwości zabłysnięcia pełnią swych możliwości. Nad tym czuwają pilnie Związki Zawodowe, organizacje młodzieżowe i partie polityczne.

Tak właśnie skompletowany został zespół

Wrocławskiej Opery Robotniczej. Przycho- dzą na próby z warsztatów, prosto z ławek szkolnych czy z za biurki zwykli codzienni, szarzy ludzie, którym ustrój nasz umożliwił rozwinięcie ich wrodzonych zdolności i którzy na kilka godzin, na prawdziwej scenie prze-

dzierżną się w prawdziwych artystów.

Ze artystami tymi są oni w rzeczywistości — świadczy chociażby sam fakt, że na inauguracyjnym przedstawieniu dyrygował będzie jeden z najznakomitszych naszych dyrygentów — Fitelberg. **Brz.**

Rosną mury przyszłej uczelni



Prace przy budowie gmachu dla szkół publicznych na Karłowicach postępują równo na- przód. Komplex budowlany, gdzie mieścić się będzie 1.200 uczniów, został już podłączony do 2-go piętra — obecnie kładzie się już cegły trzeciego piętra.

Teatr Kukiełek RTPD

Z WIZYTA, U PINOKIA

Teatry kukielkowe wywodzą się z epok tak od nas odległych, jak czasy pogańskie i epoka starożytnej Grecji i Rzymu. Nasze rodzime tradycje polskich kukielek żyją w bożonarodzeniowych szopkach zarówno w kościelnych, jak i świeckich, wędrujących od

domu do domu przy akompaniamencie swawolnego akordeonu. Wiek dwudziesty przyniósł rozwój teatrów kukielkowych, które z granicą osiągają wysoki poziom prawdziwej sztuki. U nas w Polsce teatry kukielkowe są dziedziną pionierską. Specjalnie rzuca się to w oczy, gdy obserwujemy działalność Łódzkiego teatru RTPD, mieszczącego się przy ul. Nawrot 27. Zbyt mało jednak mówi się i pisze o tym jedynym w Łodzi teatrze kukielek.

Teatrzyk wystawia obecnie sztukę dla dzieci ci p. t. „Pinokio” według Collodiego, w opracowaniu A. Maliszewskiego. Łódzki Pinokio ma bezczelny zadarty nos, nieposkromioną ciekawość, oraz impertynencki a miły głosik. Biedak nie może wyrazić mimiką miotających nim uczuć — co, jest przecież tylko lalką z drzewa, jakże bardzo upośledzoną w porównaniu z żywym aktorem. Ale nasz Pinokio przezwycięża własną „drewnianą” naturę. Jest bezsprzecznie „gwiazdą” całego zespołu. Patrząc nań wierzymy że na prawdę żyje i

W tę i z powrotem

Najdłuższy miesiąc

W witrynie — tym razem zakładu fryzjerskiego — każdy przeczytać może reklamę, głoszącą, że w tym oto zakładzie można zrobić najwiecej i najtrwalszą ondulację, że kto nie „frajer”, niech korzysta z miesiąca reklamowego, w czasie którego stosowane są reklamowe ceny.

Napis ten codziennie natrętnie rzuca mi się w oczy... od półtora roku.

Echa przeszłości

Moja „wędrownka po wystawach” nie dałaby pełnego obrazu różnorodności pomysłów i koncepcji przedsięwzięć „inicjatorów prywatnych”, jeśli nie wspomnielibym o jeszcze jednej. Dla odmiany jest to wystawa owocarni.

Wśród smakowicie piętrzących się najrozmaitszych płodów, zgromadzonych w oknie jednej z owocarni przy ul. Piotrkowskiej, zwróciły moją uwagę jabłka, obok których upieszczona karteczka wyjaśnia, że są to jabłka „jaśnie pańskie”. Cena, oczywiście, proporcjonalnie do nazwy również mało demokratyczna — 200 zł za kg.

W sam raz coś dla barona Bęc-Wal- skiego. **Klim.**

Alfredo Varela w naszym mieście

Wybitny działacz robotniczy Argentyny wśród robotników łódzkich

14 bm. przybył do Łodzi Alfredo Varela, redaktor wychodzącego w Buenos Aires dziennika partii komunistycznej „La Hora”, oraz delegat Argentyny na Kongres Intelektualistów we Wrocławiu.

Zawitał on do naszego miasta po zwiedzeniu Warszawy, Krakowa, Wieliczki i Zakopanego, ponieważ — jak sam to określił — odczuwał brak bezpośredniego kontaktu z robotnikami polskimi.

Alfredo Varela jest bojownikiem o lepsze jutro robotników, pisze książki z życia robotników w Argentynie. Jedną z jego powieści o życiu robotników na plantacjach pt. „Cienna rzeka” została przetłumaczona na szereg języków i niezadługo ma się ukazać w przekładzie polskim.

— Dola robotników argentyńskich nie jest lekka — opowiada Alfredo Varela — i o ile zdołali oni sobie zdobyć zwycięstwo pewnych postulatów, to jest to wynikiem 60-letnich walk klasy robotniczej. Szczególnie ciężkie walki trwały od roku 1910 do 1920. Wielu przywódców związkowych zostało wówczas wtrąconych do więzień, przechodząc okropne tortury i męczarnie.

W fabryce im. Strzelczyka, w której był

przedwczo-raj, Alfredo Varela przeprowadził szereg rozmów z robotnikami. Szczególnie interesowały go osiągnięcia młodzieży, jej praca, nauka i dążenia. Zwrócił także uwagę na świetlice i żłobki, które są dla niego nowością, gdyż w Argentynie te urządzenia społeczne nie są znane. Opowiadał nam o pewnej „wzorowej” fabryce argentyńskiej, przy której wprowadzono istniejące żłobek, ale jest on tak brudny i zaniedbany, że matki obawiają się zostawiać tam swe dzieci. Jeden z poetów-robotników argentyńskich napisał na ten temat wiersz pt. „Pusty żłobek”.

Z rozmowy Alfredo Varela z robotnikami łódzkimi wyczuć można było, że mimo różnic języka, kultury i pochodzenia, to jednak czuł się on wśród robotników polskich blisko, gdyż łączą go z nimi wspólne cele, zapamiętania i wspólna walka o zwycięstwo sprawy mas pracujących na całym świecie. **S. W.**

Wieczory „przy sobocie po robocie”

cieszą się powodzeniem wśród robotników konfekcji

Popularne wieczorki artystyczne w świetlicach robotniczych cieszą się ogromnym powodzeniem. Spełniają one przy tym podwójną rolę, dostarczając pracownikom fabryk miłej rozrywki oraz szerząc wśród nich zamiłowanie do muzyki i piosenki.

Ruch współzawodnictwa pracy wśród kolejarzy

przyspiesza przygotowania akcji przewozów jesiennych

Ostatnio podawaliśmy, że zarówno Dyrekcja Kolei, jak i sami kolejarze przygotowują się już do akcji przewozów jesiennych tak,

aby świat pracy miał zapewniony dowóz do miast węgla i żywności.

Wszystkie te przygotowania naszych kolejarzy nie mogłyby mieć tak pomyślnego przebiegu, gdyby nie rozwijały się wśród nich na coraz szerszą skalę ruch współzawodnictwa pracy. W samym tylko sierpniu obejmowało ono swym zasięgiem około 19 tysięcy pracowników kolei.

Terenowe komitety współzawodnictwa wyróżniły w sierpniu 287 przodowników pracy zarówno w służbie ruchu, jak i mechanicznej, drogowej, elektrotechnicznej, obsłudze kolei wąskotorowych i w obsłudze ochrony urządzeń kolejowych.

Wśród przodowników pracy znalazły się po raz pierwszy w Dyrekcji Łódzkiej dwie kobiety, które pełniąc czynności telegrafistek osiągnęły 136 procent i 168 procent wykonania normy.

Co usłyszymy przez radio

Program na PIĄTEK 17 września 1948 r.

12.04 Dziennik. 12.09 Muzyka. 12.25 „Miniatury muzyki słowiańskiej”. 12.45 1) Ostatni numer „Chłopskiej Drogi”, 2) Pogadanka Naczelnego Komisarjatu Odbudowy Wsi. 13.00 Muzyka obiadowa. 13.45 Grieg. 14.15 Pieśni T. Szeligowskiego. 14.30 (Ł) Z dzisiejszej prasy. 14.35 (Ł) Aria z oper włoskich i francuskich. 15.05 (Ł) Wiadomości sportowe. 15.10 (Ł) „Działalność kulturalno-oświatowa Zw. Za wodowych”. 15.20 (Ł) Interludium z płyt. 15.30 „Czy to futerko nie kosztuje nas zbyt drogo?” — pogadanka. 15.45 Kwadrans lekkiej muzyki. 16.00 Dziennik. 16.30 Pieśni G. Faure. 16.45 Audycja dla chorych. 17.00 Recenzja książek dla młodzieży. 17.15 Koncert dla przodowników pracy. 18.00 „Mówi Wystawa Ziemi Odzyskanych”. 18.05 „W rytmie tanecznym”. 19.00 Audycja organizacyjna „Służba Polsce”. 19.10 „Higiena pracy”. 19.15 Muzyka symfoniczna. 19.45 (Ł) Chwila W-wy. 19.50 (Ł) Mu-

zyka z płyt. 20.00 (Ł) Rezerwa literacka. 20.10 (Ł) Muzyka z płyt. 20.25 (Ł) Komunikaty. 20.30 Koncert na Odbudowę W-wy — transmisja z Budapesztu. 21.00 Dziennik. 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 (Ł) Koncert życzzeń (cz. I). 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro. 23.30 (Ł) Koncert życzzeń (cz. II). 23.45 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

Program na SOBOTĘ 18 września 1948 r.

rano
5.00 (Ł) Polonez — powitanie, omów. pogody i ważn. audycji dnia. 5.05 (Ł) Muzyka poranna z płyt. 5.20 Międzynarodowy koncert wymienny z Czechosłowacji. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Dziennik. 6.30 Muzyka. 6.50 Program dnia. 7.00 Skróty wlad. dzien. poran. 7.05 Przegl. prasy stoł. 7.12 Muzyka. 7.20 „Pasozżyty zwierząt”. 7.30 Muzyka. 8.20 „Anna Proletariuszka”. 8.35 Muzyka. 8.55 Inform. ogólnopolskie. 9.00 Skrzynka PCK. 9.10 (Ł) Komunikaty.



Z LIGI KOBIEC

Liga Kobiet zawiadomia, że dn. 20 września o godz. 16-tej w lokalu przy ul. Andrzeja Struga Nr 1 odbędzie się Plenum Zarządu oraz sekcji rewizyjnej i sądu koleżeńkiego.

Następnie prozono są o przybycie przewodniczącej i sekretarke Kół terenowych i fabrycznych ze sprawozdaniami z działalności pracy od miesiąca czerwca do bm. 48 r.

NOWA UCZELNIA HANDLOWA

W tych dniach została otwarta Średnia Szkoła Handlowa Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi przy ul. Pogonowskiego Nr 51. Szkoła jest trzyletnia i przeznaczona dla męskiej i żeńskiej młodzieży. Szkoła przystępuje do pracy w handlu towarowym i administracji gospodarczej. Ogółem do szkoły uczęszcza 252 uczniów.

ODCZYT WICEMINISTRA REKA

W dniu 18 września rb. o godz. 18-tej w sali I Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego 5, zostanie wygłoszony przez wiceministra Sprawiedliwości, ob. Tadeusza Reka, odczyt pt.: „Aktualna sytuacja polityczna”. Wstęp wolny.

Zarząd Okręgowy
Zw. Zawod. Prac. Sąd. i Prok. w Łodzi

ODGRUZOWANIE B. OBOZÓW ŚMIERCI
Zarząd Koła Łódzkiego Polskiego Związku byłych Więźniów Politycznych wzywa wszystkich członków do stawienia się w dniu 18 września o godzinie 16-tej na terenie Radogoszcza celem wzięcia czynnego udziału w odgruzowaniu byłego obozu śmierci.

Pożytek i rozkosze ogródków działkowych

O potrzebie rozbudowy ogródków działkowych pisaliśmy już niejednokrotnie, wskazując na to, iż poza przyjemnością pracy i ruchu na świeżym powietrzu, jakie daje ogródek dobrze zagospodarowany, jest on w stanie dostarczyć rodzinie pracowniczej potrzebnych jej na zimę zapasów buraków, kartofli czy marchwi.

Z roku na rok w dziedzinie tej notuje się pewne postępy. Tym niemniej jednak, akcja umasowienia ogródków działkowych nie rozwinięła się jeszcze należycie.

Związek Towarzystw i Osiedli Działkowych w Łodzi posiada 23 parcele o ogólnej powierzchni 107 ha, obejmującej 2.350 działek

stałych. Wykorzystując chwilowo niezabudowane place, zorganizowano ponadto 203 działki na obszarze 9 ha, z których korzystają inwalidzi wojenni, wdowy po poległych żołnierzach, robotnicy i inteligencja pracująca.

Związek przystąpił obecnie do szerszego rozwinięcia ogródków na własnych lub wdzierżawionych placach, jak również za pośrednictwem OKZZ na terenach przyfabrycznych. Ostatnio zaś Zarząd Miejski w Łodzi przyznał Związkowi Zawodowemu 9 wielkich placów na dalsze urządzenie ogródków.

Należy się więc liczyć, że na najbliższą wiosnę zasiewy w stosunku do teoretycznych będą bez porównania większe.

ODCZYT
REKTORA PROF. DRA KOTARBIŃSKIEGO

W lokalu Klubu Profesorów Szkół Wyższych w Łodzi, przy Kom. Wojew. Stronnicwa Demokratycznego (Piotrkowska 78, II p.) JM Rektor U. Ł. prof. dr. Tadeusz Kotarbiński wygłosił dłuższy odczyt o wrażeniach swych z Kongresu Intelektualistów we Wrocławiu. Odczyt zgromadził wiele osób spośród łódzkiego świata naukowego i spośród działaczy Stronnicwa Demokratycznego.

Prelegent poddał wnikliwej analizie znaczenie Kongresu i przebieg jego od strony obserwacji polskiego naukowca, ponadto podzielił się swymi wrażeniami osobistymi z obserwacji poszczególnych uczestników Kongresu wrocławskiego.

Kronika Pabianic Książki muszą dotrzeć pod strzechy

Komitet Upowszechnienia Książki założy 20 tysięcy bibliotek w kraju. - Książki będą tanie!



KOMU WINSZUJEMY

Piątek, dnia 17 września 1948 r.
Dziś: Franciszka

KINA

Kino POLONIA — „Bolero”
Kino ROBOTNIK — „Rosanna 7-miu księżyców” (od lat 18-tu).

DYŻURY APTEK

W dniu 17.9.48 apteka mgr. Markusa ul. Czerwonej Armii 24.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 0
Komisariat M.O. — 63.
Zmiana numeru telefonu Ubezpieczalni Społecznej — zamiast nr 208 — nr. 35.
P. C. K. — 112
Dworzec Kolejowy — 91
Zarząd Miejski — 66
PZPB. — 23
Telegraf — 213
PPR. — 5

Z życia ZMP

Związek Młodzieży Polskiej przy Państwowym Liceum Mechanicznym urządza w sobotę, dnia 18 września br. w lokalu Liceum przy ul. Ks. Skargi nr 21 zabawę taneczną p. t. „Pożegnania lata”. Na wspomnianą zabawę komitet organizacyjny zaprasza uczennice i uczniów szkół średnich. Bilety w cenie 80 i 120 zł. Początek zabawy o godz. 20-ej. Do tańca przystąpią będzie zespół orkiestry Związku Zawodowego Muzyków. Dorośli goście mile widziani.

Dnia 15 bm. odbyła się w Ministerstwie Oświaty konferencja, poświęcona sprawie udostępnienia dobrej książki szerokim masom robotniczym i chłopskim. Na konferencji wygłosił referat minister dr. Stanisław Skrzyszewski, podkreślając wagę pracy nad upowszechnieniem książki oraz wskazując na zadania i cele tej działalności. Sprawą upowszechnienia kultury wśród szerokich mas zajmują się u nas najwyższe czynniki państwowe. Uchwałą Rady Ministrów został powołany do życia Komitet Ministrów do Spraw Kultury; powstał działający w jego ramach Komitet Upowszechnienia Książki. Do najpilniejszych zadań Komitetu należy skoordynowanie wszystkich wysiłków i kierownictwo całą akcją upowszechnienia książki. Minister Skrzyszewski podkreślił, że nie chodzi tu o parę tysięcy czytelników „odgórnych”, lecz o miliony, dla których książka była dotychczas niedostępną. Nakłady u nas były małe, wskutek tego książka była drogą i czytelnik masowy nie był w stanie jej nabyć. Trzeba definitywnie przerwać to błędne koło. Musimy zwiększyć nakłady, wydawać książkę dobrą i tanio.

Na zlecenie Komitetu Upowszechnienia Książki w pierwszej serii ukażą się książki:
Nakładem Państw. Inst. Wyd. — H. Sienkiewicz — Krzyżacy, 4 tomy, W Pustyni i w Puszczy — 2 tomy.
Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” — J. I. Kraszewski — Starosta Warszawski — 3 tomy, Stara Baśń — 2 tomy; T. T. Jeż — Narzeczoną Harambaszy.
Nakładem Spółdz. Wydawn. „Książka”, A. Bek — Szosa Wołokolańska, 1 tom; M. Gorkij — Matka — 2 tomy; St. Sempołowska — Na ratunek — 1 tom.
Nakładem „Książki” — E. Orzeszkowa — Dziurdziowie — 1 tom; W. Hugo — Nędznicy — 2 tomy.
Nakładem Książnicy „Atlas” — J. Wiktor — Orka na ugorze — 1 tom.
Nakładem Gebethnera i Wolffa — W. Orkan — W roztokach — 2 tomy; Książki te będą tanie. Tomik, zawierający 15 arkuszy, 250 stronice będzie kosztował nie więcej niż 100 zł.
Komitet Upowszechnienia Książki nawiąże kontakt z istniejącymi bibliotekami i założy nową sieć 20 tysięcy bibliotek powszechnych. Biblioteki będą zaopatrzone w książki, dostosowane do potrzeb terenu, w którym powstaną.

Dużą pomoc w pomyślnym przeprowadzeniu tej akcji okażą niewątpliwie organizacje społeczne, partie polityczne, ZMP, Liga Kobiet, organizacje oświatowe TUR, TUL i inne. Poważną rolę winny też odegrać prasa, radio i film.

Z miasta i z okolicy

ZWIEDZAJMY MUZEUM MIEJSKIE
Kierownictwo Muzeum Miejskiego podaje do ogólnej wiadomości, że młodzież szkolna w grupach może zwiedzać muzeum w dni powszednie w godzinach od 9 do 13-ej. Pojedyncze osoby mogą zwiedzać muzeum we wtorki i czwartki, w godz. od 17 do 20-ej. W niedzielę muzeum jest otwarte dla wszystkich od godz. 10-ej do 13-ej.

niem przez wszystkie zatrudnione w fabryce robotnice.

FABRYKA ŻARÓWEK „L-1” OTRZYMA ŻŁOBEK

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie zostanie zorganizowany w Państwowej Fabryce „L-1” żłobek dla 40 dzieci. Wiadomość o urzędzeniu żłobka została powitana z wielkim zadowoleniem przez wszystkie zatrudnione w fabryce robotnice.

PORADNIA PRZECIWGRUŻLICZA POWSTANIE W PAŹDZIERNIKU BR. W PABIANICACH

Wydział Społeczny Zarządu Miejskiego informuje, że dzięki porozumieniu Zarządu Miejskiego z Ubezpieczalnią Społeczną i Powiatowym Wydziałem Zdrowia na początku października br. zostanie otwarta w Pabianicach poradnia przeciwgruźlicza. Poradnia ta jest przeznaczona zarówno dla mieszkańców miasta Pabianic jak i powiatu łaskiego. Mieścić się ona będzie przy Pl. Demokracji nr 6, w domu Centralnego Ośrodka Zdrowia.

Na sali sądowej

ZA LEKKOMYŚLNĄ JAZDĘ

Ob. Sobolewski Stefan, zam. w Pabianicach, przy ul. Łąkowej nr 14, w dniu 26 marca br. jadąc bryczką i kierując powierzonym mu koniem przez nieuwagę spowodował wypadek, wskutek czego koń doznał złamania nogi. Sąd Grodzki uznał Sobolewskiego winnym wypadku i skazał go na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem kary na 3 lata.

siąc aresztu z zawieszeniem kary na 3 lata.

POBIŁA SĄSIADKĘ

Ob. Władysława Gierat, zam. w Pabianicach, przy ul. Podleśnej nr 20 za pobicie sąsiadki została skazana przez Sąd Grodzki w Pabianicach na 1 miesiąc aresztu. Wykonanie kary zawieszono na 3 lata.

Ociemniały inwalida — przodownikiem pracy

Akcja szkolenia inwalidów wojennych daje wspaniałe wyniki

Po raz pierwszy w Polsce przodownikiem pracy został ociemniały inwalida, zatrudniony w fabryce wagonów w Poznaniu. Jest nim tow. Kasper.

Fakt ten jest nie tylko chlubny dla nowego przodownika, który tak potrafił się woli; zapalem pokonać swe ciężkie kalectwo, że stał się wzorem dla ludzi zdrowych — lecz jest również wielkim sukcesem, prowadzonej akcji szkoleniowej dla ciężko poszkodowanych inwalidów.

Przed wojną, w ciągu dwudziestu lat w przemyśle polskim zatrudnionych było zaledwie kilku ciężko dotkniętych inwalidów, jeśli chodzi o fabryki bowiem panowało przekonanie, że trudno jest tak dobrać dla inwalidy odpowiedni rodzaj pracy, by nie odbijało się to na wydajności.

Tymczasem okazuje się, że i to jest możliwe. W roku bieżącym przeszkolonych zostało ponad 200 najciężiej dotkniętych przez wojnę inwalidów, w tym 114 ociemniałych. Przeszkoleni inwalidzi znaleźli zatrudnienie w zakładach przemysłowych Gdańska, Gdyń, Łodzi, Krakowa, Poznania i Katowic i wszędzie praca ich daje dobre rezultaty.

Toteż Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, tę akcję kontynuuje nadal i dalszych 60 ociemniałych absolwentów odbywającego się w chwili obecnej kursu znajdzie już w październiku prace w zakładach przemysłowych w województwie śląsko-dąbrowskim.

W ten sposób, wciągając do twórczego, aktywnego życia ludzi, którzy poświęcili dla swego kraju to co mieli najcenniejszego — swe zdrowie, daje im się dowód, że myśli się o nich, dba, że nie zostawia się ich na pastwę losu, wówczas, gdy z racji swego kalectwa stali się bezradni. A jednocześnie daje się państwu pożytecznych pracowników, którzy w innych warunkach, nie otrzymawszy odpowiedniego przeszkolenia i pracy skazani byłiby

chyba tylko na żebractwo, lub stałoby się stałymi klientami Opieki Społecznej i rozmaitych instytucji charytatywnych, a więc byłiby ciężarem dla społeczeństwa.

Dzięki mądrej i celowej akcji naszych władz, nie tylko, że inwalidzi nie potrzebują pomocy i sami potrafią zapracować na swe potrzeby, ale stają się nawet wzorem dla innych — stają się przodownikami pracy.

Kurs instruktorów szybownictwa

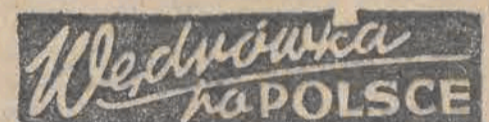
Komenda Wojewódzka Powszechniej Organizacji „Służba Polsce” w Łodzi, podaje do wiadomości: że na terenie województwa łódzkiego przyjmowani są ochotnicy do centralnych szkół instruktorskich szybowcowych, na 12-miesięczne szkolenie, którzy winni odpowiadać następującym warunkom:

- wiek od 18 do 25 lat
- dobry stan zdrowia
- wykształcenie od 3-ich klas gimn. (równorzędne)
- nienaganna opinia.

Kandydaci ubiegający się do wym. szkoły winni do dnia 28 bm. złożyć we właściwych komendach powiatowych i miejskich SP podania z następującymi załącznikami:

- własnoręcznie napisany życiorys.
 - ostatnie świadectwo szkolne;
 - świadectwo moralności lub opinię Związku Młodzieży Polskiej;
 - świadectwo o dotychczasowym wykształceniu lotniczym (o ile takie posiada);
 - pisemne zobowiązanie do odbycia trzyletniej służby, w szybownictwie po ukończeniu szkoły.
- Kandydaci, którzy zostaną przyjęci do szkoły otrzymają bezpłatne zakwaterowanie, wyżywienie i umundurowanie. Po ukończeniu kursu z wynikiem pomyślnym zostaną absolwenci natychmiast za odpowiednim wynagrodzeniem zatrudnieni w szkolnictwie szybowcowym.

Czytajcie »Głos Pabianic«



KONCERT PIANISTY RADZIECKIEGO W SOPOCIE

W sali koncertowej Grand Hotelu w Sopocie odbył się w obecności około 1000 słuchaczy recital fortepianowy znakomitego pianisty radzieckiego Pawła Sieriebriakowa. Artysta odegrał utwory Chopina, Czajkowskiego, Prokofiewa, Szymanowskiego i in. Pianista radziecki, gorąco oklaskiwany otrzymał wiązankę kwiatów.

Kronika Zw. Zawodowych

ZEBRANIE KOBIET PRACUJĄCYCH

Referat Kobiety Związków Zawodowych podaje do wiadomości, że w dniu 20 bm. o godz. 17-ej, w sali teatralnej przy ul. Traugutta 4, odbędzie się posiedzenie dla pracujących kobiet miasta Pabianic.

Referat na temat „Rola kobiety w życiu gospodarczym Polski” wygłosił tow. Kaw.ńska. Referat „Rola kobiety w życiu kulturalno-oświatowym” wygłosił ob. Filipowicz. Poza tym jest przewidziany bogaty program artystyczny.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO kartę rejestracyjną, przedsiębiorstwa sprzedaży warzyw, owoców, słodczy i napojów gazowych, wyd. przez Urząd Skarbowy w Pabianicach, Markiewicz Władysław, ul. Łąkowa nr 22. 159-k

ZGUBIONO książeczkę wojskową wyd. w Baranowiczach, kartę rejestracyjną RKU Pabianice, kartę rejestracyjną wydaną przez Urząd Skarbowy Pabianice, książeczkę czeladniczą zawodu ślusarskiego, książeczkę czeladniczą zawodu tkackiego na nazwisko Szwarzak Marian. 159-k

ZBUBIONO kartę rejestracyjną RKU-Pabianice na nazwisko Zawadowski Tadeusz. (158-k

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego
Dzisiaj o godz. 19.15 arcydzieło komediopisarstwa francuskiego, p. t. „GRZEGORZ DYNDAŁA”, Moliera. Przekład Boy'a-Zełenskiego. Reżyseria Danuty Pietraszkiewicz.

TEATR POWSZECHNY
Codziennie o godz. 19.15 „Lisie Gniazdo” z udziałem Ireny GRYWŃSKIEJ i Kasia ADWENTOWICZA.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1
Dzisiaj o godz. 19.30 komedia p. t. „Dobrze skrojony frak”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dzisiaj o godz. 19.15 sztuka C. de Peyret Chaplisa „Niebozerwek” w reżyserii Janusza Warneckiego. Udział biorą: Hanna Bielicka, Krystyna Ciechomska, Helena Gluszkówna, Czesław Guzek, Irena Horacka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń i Michał Melina. Dekoracje Stanisława Cegiełki. Kasa czynna od 11 do 13 i od 15, tel. 123-02.

Teatr Komedi Muzycznej „LUTNIA”
Piotrkowska 243

Dzisiaj i dni następujących o godzinie 19.15 „Cnotliwa Zuzanna”, operetka w 3-ach aktach J. Gilberta.

Bilety wcześniej do nabycia ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-ej.

LETNI TEATR „OSA”
Zachodnia 43, tel. 140-09

Codziennie o 19.30 w niedzielę i święta o 16-tej i 19.30 komedia muzyczna pt. „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA”

z H. Makowską w roli tytułowej. Zniżki ważne. Widownia szczerze chroniona przed chłodem.

KINA

ADRIA — „Biały Kiel”
godz. 18, 20 w niedzielę 16.
film dozwolony dla młodzieży.

BALTYK — „Tajemnica Wywiadu”
godz. 17, 19 21 w niedzielę 15.
film niedozwolony dla młodzieży.

BAJKA — „Bohaterki Pacyfiku”
godz. 17.30, 20, w niedzielę 15.
film dozwolony dla młodzieży od lat 14

GDYNIA — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 30.”
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 2

HEL (dla młodzieży) — „Kopciuszek”
godz. 16, 18, 20 w niedzielę 14

MUZA — „W pogoni za mężem”
godz. 18, 20 w niedzielę 16
film dozwolony od lat 16

POLONIA — „Siostra lokaja”
godz. 16, 18.30, 21 w niedzielę 13.30

PRZEDWIOSNIE — „Statek pułapka”
godz. 18, 20 w niedzielę 16
film dozwolony dla młodzieży

ROBOTNIK — „Przygody Nasredina”
godz. 18.30, 18.30, 20.30 w niedzielę 14.30
film dozwolony dla młodzieży

ROMA — „Dragonwysek”
godz. 18, 20.30 w niedzielę 15.30
film niedozwolony dla młodzieży.

REKORD — „Bolero”
godz. 18.30, 20.30, w niedzielę 16.30
film niedozwolony dla młodzieży.

STYLOWY — „Zielone lata”
godz. 16, 18.15, 20.30, w niedzielę 13.45
film dozwolony dla młodzieży

SWIT — „Miasto bezprawia”
godz. 18, 20 w niedzielę 16.
film dozwolony od lat 18

TECZA — „Siostra lokaja”
godz. 15.30, 18, 20.30, w niedzielę 13.
godz. 15.30, 18, 20.30 w niedzielę 13.
film niedozwolony dla młodzieży.

TATRY (w ogrodzie) — „Cygańska miłość”
godz. 16, 18, 30 21, w niedzielę 13.30
film niedozwolony dla młodzieży.

WISLA — „Cygańska miłość”
godz. 16, 18, 30 21, w niedzielę 13.30
film niedozwolony dla młodzieży.

WŁÓKNIARZ — „Aleksander Matrosow”
godz. 17, 19, 21, w niedzielę 15
film dozwolony dla młodzieży

WOLNOŚĆ — „Ostatnia noc”
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedzielę 14.30.
film dozwolony od lat 14

ZACHĘTA — „Lekomyślna siostra”
godz. 18, 20.30, w niedzielę 15.30.
film dozwolony od lat 16

Kino „WOLNOŚĆ” Kino
Wznowienie filmu prod. radzieckiej

„OSTATNIA NOC”

W rolach głównych: L. PERCER, M. JAROCKA, N. DOROCHIN

Reżyser: J. RAJZMAN. 5848k

Kino „WŁÓKNIARZ” Kino
Dzisiaj PREMIERA!

Film produkcji radzieckiej

„ALEKSANDER MATROSOV”

W rolach głównych: A. IGNATIEW, M. KUZMIENOW

Reżyser: E. LUKOW 5849k



PROTESTUJEMY!

Dlaczego PZPN zbagatelizował Łódź — największy ośrodek sportu robotniczego?

Niedzielną, międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Węgry wzbudził w Łodzi ogromne zainteresowanie, toteż z wielkim zadowoleniem przyjęli wszyscy miłośnicy piłkarstwa oficjalny komunikat Łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, w którym czarno na białym było podane do ogólnej wiadomości, że ŁOZPN przyjmować będzie zamówienia na bilety przy czym wszyscy zamawiający będą musieli od razu uiścić należną kwotę.

Amatorów na wyjazd do Warszawy, gdzie zostanie rozegrane to ciekawe spotkanie, znalazło się wielu. Wiemy, że w niektórych zakładach pracy przeprowadzono specjalne zbiórki pieniężne na zakup tych biletów

i projektowano zorganizowanie wielu wycieczek dla świata robotniczego, którzy coraz żywsze ujawnia zainteresowanie ważniejszymi wydarzeniami w naszym życiu sportowym. W dniu rozpoczęcia przyjmowania zgłoszeń na bilety i w dniach następnym ŁOZPN był formalnie oblegany przez sportowców. Przyjmowano pieniądze od klientów, a tym samym zdawać się mogło, dawano im gwarancję obejrzenia meczu, tymczasem... wczoraj otrzymujemy komunikat treści następującej:

Dział oficjalny ŁOZB
Komunikat Zarządu Nr 5

1. Powiadamy, iż w związku z rozpoczęciem się rozgrywek drużynowych o mistrzostwo okręgowo Kluby mogą uzgadniać pomiędzy sobą kandydatów do sędziowania walk w ringu jak i na punkty. Listy należy adresować do Wydziału Spraw Sędziowskich ŁOZB.

wiadamiania teje Poradni najpóźniej na 48 godzin przed zawodami o miejscu i dokładnym czasie rozpoczęcia zawodów i badania lekarskiego. Adres Poradni: ul. Zawadzka 11, I piętro. Pisma należy pozostawiać u wóznego wzgl. w sekretariacie w godz. urzędowych od 18-ej do 20-ej codziennie.

„W związku z ogłoszonym Komunikatem PZPN Nr 24-48 w sprawie zgłoszeń na mecz Węgry — Polska w dniu 19 bm. w Warszawie, ŁOZPN komunikuje, że zgłoszenia zapłacone nie mogą być zaspokojone wobec minimalnego przydziału biletów.

Wszyscy, którzy chcielibyjechać, mogą się zgłosić po bilety na miejsca stojące w dniu 17 bm. do sekretariatu ŁOZPN-u, Piotrkowska 67 w godz. 10—14”.

2. Zmiany organizacyjne. Sekcja pięściarska WZKS „Ziarnoczone” Łódź została z dniem 24 sierpnia rb. rozwiązana. Z dniem 25 sierpnia rb. WZKS „Tęcza” Łódź zgłosił zmianę nazwy na Włókienniczy Związkowy Klub Sportowy „Włókiennicz” Łódź. Decyzją Zarządu pozostawiono nowemu Klubowi prawa klubu Kl. A. Z dniem 26 sierpnia rb. WZKS „Ikape” oraz WZKS „Victoria”; oba z Łodzi powiadomiły o fuzji pod nazwą Włókienniczy Związkowy Klub Sportowy „Bawełna” Łódź. Decyzją Zarządu pozostawiono nowemu Klubowi prawa klubu kl. A.

5. Odbudowa Warszawy. Z polecenia Głównego Urzędu Kultury Fizycznej opodatkowuje się w ciągu m. września wszystkie zawody 2 proc. od wpływu brutto. Kwoty przekazane zostaną na konto Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy (SPOS). Także w ciągu m. września gospodarze zawodów proszeni są o organizowanie zbiórek wśród publiczności na zawodach do puszek, które pobrać można w Urzędzie Wojewódzkim przy ul. Ogrodowej Nr 15 u obywat. kpt. Fiszera. Gospodarze sporządzają każdorazowo protokół ze zbiórek w trzech egzemplarzach: jeden zostaje w Klubie, drugi przestaje należeć do naszego Związku, trzeci zaś doręczyć należy Woj. Urz. Kult. Fiz., ul. Curie-Skłodowskiej 28.

Koniec i kropka! Nam się jednak wydaje, że na tym poprzestać nie można. Takie załatwienie sprawy przez Polski Związek Piłki Nożnej nie tylko postawiło w kłopotliwej sytuacji ŁOZPN i podkopowało zaufanie do niego samego wśród większego ogółu sportowców łódzkich, ale wskazuje ponadto, że PZPN lekceważy Łódź, największy ośrodek sportu robotniczego.

Przeciwko takiemu stanowi rzeczy protestujemy w imieniu tych wszystkich, których spotyka dzisiaj zawód. Mamy przeświadczenie, że na przyszłość ŁOZPN zagwarantuje sobie ściśle określoną ilość biletów, gdy podejmie się ich rozsprzedaży wśród sportowców Łodzi i że ta ilość będzie wystarczająca, aby łódzki świat pracy też mógł od czasu do czasu obejrzeć mecz międzypaństwowy.

Jak dotychczas większość naszych związków sportowych, niestety, wciąż zapomina, że są powołane nie do robienia majątków, a krzewienia kultury fizycznej i sportu wśród najszerzych mas.

3. Przypomina się Klubom, które nie uregulowały dotychczas opłat z tytułu składek za rok kadencyjny 1948-49 do natychmiastowego wpłacenia opłat w wysokości zł 500 — na rzecz PZB i ŁOZB.

Pozatem Zarząd sekcji pięściarskich proszone są o przeprowadzenie zbiórek pieniężnych wśród członków zarządów i zawodników.

Za Zarząd:
—) Dąbrowski Józef

Rola lekarza sportowego jest tak ważną, jak rola instruktora czy trenera

Zywiolowy rozwój ruchu sportowego jaki obserwuje się w okresie powojennym wymaga ciągłej baczności na zdrowie sportujących i czystość form sportu. Sport to ruch wychowawczy to idea, która nie tylko porusza miliony miłośników, ale w skutkach daje bardzo różne wyniki. Sport może być nie tylko podstawą w odradzaniu i rozwijaniu się organizmu młodzieży, ale w skutkach może również stać się łatwo wypaczeniem fizycznym i moralnym tej młodzieży.

Nic dziwnego, że ostatnio cały świat naukowy kładzie silny nacisk na badania lekarskie i ciągłą kontrolę sportujących. Sport ma również i swoje niebezpieczne strony. Dużym niebezpieczeństwem zagrażającym rozwijaniu się organizmu jest zmęczenie, przetrenowanie i niawłaściwy tryb życia.

ciła, typ konstrukcyjny, zdolność do wysiłku oraz pewne dyspozycje psychiczne. Lekarz sportowy, znający fizjologiczny mechanizm prawidłowego funkcjonowania organizmu i obznajomiony z metodami sportowego ruchu, powołany jest do kierowania rozwojem organizmu. Pamiętać jednak musimy, że or-

Wartości sportu zależą od warunków w jakich uprawia go młodzież, a więc od środowiska, warunków gospodarczych i atmosfery życia klubowego. Ale to nie wszystko. Człowiek wrażliwy jest jakby glina, z której można ulepić arcydzieło sztuki albo wytworzyć twórcę, który będzie ciężarem dla rodziny i społeczeństwa. Zniszczenie i wypaczenie to polega na rozkojarzeniu zdolności prawidłowej i harmonijnej współpracy narządów, od których zależy zdolność do wy-

W dążeniu do racjonalnej ochrony stanu zdrowia sportowców w ostatnich latach na terenie Łodzi powstały 4 poradnie sportowo-lekarskie, których cele polegają na okresowym badaniu młodych adeptów sportu, kontroli wpływu sportu na ich organizm i zapobieganiu przemęczeniu poprzez badanie kontrolne, oraz na leczeniu przypadków uszkodzeń sportowych na boiskach.

Jednym z dalszych ważnych celów poradni jest kierowanie chętnych do uprawiania sportu na podstawie badania lekarskiego do takich gałęzi, do jakich, zdolny jest ich organizm. Za podstawę, przyjmuje się budowę



Cwiczenia piłką lekarską

Przed wizytą żużlowców CSR
Już dwa składy znamy

trzeci ustalony zostanie po zawodach w Łodzi

Polski Związek Motocyklowy ustalił składy drużyn na międzynarodowe zawody motocyklowe na żużlu, w których przeciwnikiem czolowych zawodników polskich będą doskonali „żużlowcy” czechosłowaccy.

Jankowski (Polonia—Bytom), Draga (Pogoń—Katowice), Dziura (RKM—Rybnik), Breslauer (Pogoń—Katowice), Smoczyk (LKM—Leszno), Siekalski (Motoklub—Rawicz), Rezerwowi: Najdrowski (Olimpia — Grudziądz), Wąsikowski (PKM—Warszawa).

Zawodnicy polscy po odbyciu dwutygodniowego obozu treningowego w Rybniku wystąpią na nowych wycieczkowych maszynach „typu „Martin-Jap”.

W drugim spotkaniu na żużlu pod nazwą Łódź — Pardubice, które odbędzie się dn. 22 bm. w Łodzi, w barwach Łodzi wystąpią: Koleczek (Tramwajarz—Łódź), Krakowiak (DKS—Łódź), Chlebicz (PKM—Warszawa), Najdrowski (Olimpia—Grudziądz), Nowacki (Motoklub — Rawicz), Wąsikowski (PKM — Warszawa), Rezerwowi Bonin (Polonia—Bydgoszcz), Olejniczak (LKM—Leszno).

Pierwsze spotkanie Śląsk — Morawy odbędzie się w sobotę w Katowicach. Skład drużyny polskiej ustalony został następująco:

Zawodnicy czechosłowaccy wystąpią w swym najsilniejszym składzie: Seberka, Spinka, Havelka, Fiala, Vanek, Kadlec, Seiner, Tuma.

Kto leci do Budapesztu?

Kpt. PZPN Alfus ustalił ostateczny skład Polski „B” na mecz z Węgrami. Przedstawia się on następująco: Wyrobek, Gędek, Glimas, Suszczyk, Tarka, Miller, Hogendorf, Krasówka, Gruner, Łącz, Mamoń.

Wreszcie trzecim występem żużlowców czechosłowackich będzie oficjalne, międzynarodowe spotkanie Polska — Czechosłowacja, które odbędzie się dn. 26 bm. na nowowybudowanym torze żużlowym w Warszawie, na stadionie RKS „Skra” przy ul. Wawelskiej 5. Skład reprezentacyjnej drużyny polskiej ustalony zostanie na zawodach w Katowicach i Łodzi.

ganim nie ćwiczony rozwija się o wiele lepiej aniżeli organizm źle ćwiczony. Młodzież źle uprawiająca ruch sportowy, często przepracowana, uprawiająca za wcześnie sport zawodniczy nie tylko nie rozwija się, ale marnieje. Wychowawca i kierownik musi pamiętać o tym, że zmęczenie wpływa w znacznym stopniu na obniżenie odporności. Obniżona odporność jest otwartymi wrotami, zapraszającymi choroby infekcyjne.

O zrozumienie tego zjawiska niestety musimy jeszcze dzisiaj walczyć. Tylko ciągła współpraca organów kierujących sportem oraz lekarza sportowego, zapewnią młodym organizmom prawidłowy rozwój, a państwu zapewnią obywateli zdrowych, silnych, uspołecznionych i wytrzymałych na trudy dnia codziennego.